

Bez tego węgla, czyli bez stali

Utworzono: środa, 04 lipca 2018

Autor: Witold Gałązka

Źródło: Trybuna Górnicza

Nikt nie wyobraża sobie świata bez stali. Jednak wielu próbuje wyrugować z gospodarki węgiel koksujący. Przez nieświadomość, że jest on niezbędny do jedynej opłacalnej dziś metody wytopu stali z rudy żelaza i koksu. Tak będzie jeszcze przynajmniej przez dwie dekady – mówili eksperci na międzynarodowej konferencji „From Coal to Steel” („Od węgla do stali”). Obyła się w środę, 27 czerwca, a zorganizowała ją Jastrzębska Spółka Węglowa w centrum Unii Europejskiej – w Brukseli.

Jastrzębskie kopalnie pokrywają aż 30 proc. zapotrzebowania państw UE na węgiel koksowy. Europejska branża stalowa (która w hutach, koksowniach i wokół nich zatrudnia 2,5 mln osób, wytwarzając 2 proc. całej unijnej produkcji, wartości 120 mld euro rocznie) dzierży klucz do rozwoju gospodarki w Europie. Unia Europejska rok temu musiała zaimportować przeszło dwa razy tyle węgla do wyrobu stali (38 mln t), niż sama go wydobywa (17 mln t).

Do zabytkowego pałacyku XVIII-wiecznej Bibliothèque Solvay w Parku Leopolda opodal kompleksu Parlamentu Europejskiego przybyli wysocy przedstawiciele UE i najważniejsi producenci stali z Europy, Indii i Chin.

W trzech panelach konferencji analizowano m.in. alternatywne metody produkcji stali, możliwości wytwarzania czystego wodoru (jako paliwa przyszłości) z gazu koksowniczego oraz włókien węglowych na kompozytowe tworzywa m.in. dla motoryzacji i lotnictwa.

Szukano też odpowiedzi, czy energochłonny przemysł Europy wytrwa w konkurencji globalnej pod presją unijnych opłat za emisje dwutlenku węgla.

Wsparcia przemysłowi udzielili publicznie na konferencji komisarz Elżbieta Bieńkowska w imieniu Komisji Europejskiej i Jerzy Buzek – szef ITRE, czyli Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (ITRE) PE.

JSW zapowiedziała, że w ciągu 5-7 lat do 10 proc. przychodów grupy pochodzić będzie z rozszerzenia linii produktowej o wodór i włókna węglowe wytwarzane w nowoczesnych, niskoemisyjnych technologiach m.in. z gazu koksowniczego.

Wytwórcy gotowi na transformację

- Alternatywy dla węgla i stali jeszcze w tej chwili dla Europy nie ma. Przed nami jednak trudna i wielka transformacja przemysłu - ocenił w Brukseli po zakończeniu międzynarodowej konferencji „Coal to Steel” ambasador Sebastian Barkowski, zastępca stałego przedstawiciela Polski przy Unii Europejskiej.

- Cieszę się z wprowadzania innowacyjnych, proekologicznych technologii przez Jastrzębską Spółkę Węglową, szczególnie wobec zbliżającego się szczytu klimatycznego w Katowicach – podsumował.

Pomysłodawca konferencji, prezes JSW Daniel Ozon zapowiedział, że to dopiero początek intensywniejszej obecności reprezentantów przemysłu w Brukseli, gdzie JSW i najważniejsze europejskie spółki branży stalowej chcą zabiegać o swoje interesy.

Równe warunki gry

W imieniu Komisji Europejskiej komisarz Elżbieta Bieńkowska ogłosiła na listopad publikację nowej strategii niskoemisyjnego

rozwoju dla branż energochłonnych do połowy wieku.

- Projekt będzie oczywiście zgodny z założeniami porozumienia paryskiego. Jednak powstrzymanie zmian klimatu nie jest do pomyslenia, jeśli nie zapewnimy równych warunków gry sektorom industrialnym w UE - oceniła komisarz ds. rynku wewnętrznego, przemysłu, przedsiębiorczości. W jej gestii leży m.in. aktualizowana co trzy lata lista unijnych surowców krytycznych, na której we wrześniu 2017 r. umieszczono węgiel koksujący.

Jeszcze dobitniej o konieczności wsparcia przemysłu w jego nowoczesnej transformacji mówił szef ITRE, czyli Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Parlamentu Europejskiego, Jerzy Buzek.

- Za ambicjami Unii nie pójda najwięksi emitenci zanieczyszczeń na świecie, jeśli nasz przemysł upadnie! - konstatował.

Nie z dnia na dzień

Ekspertci zastanawiali się nad opłacalnością alternatywnych technologii dla wytopu stali przy pomocy koksu.

- Jest kilka takich rozwiązań, lecz nie jesteśmy w stanie przejść na nie z dnia na dzień – tłumaczył Axel Eggert, dyrektor generalny stowarzyszenia producentów stali Eurofer. Niezbędna jest nowa infrastruktura, dostępna tylko na skalę pilotażową i ogromne nakłady, liczone w miliardach euro. Eggert podkreślał, że stalownictwa europejskiego nie należy kojarzyć z zacofaniem: wbrew krzywdzącym stereotypom sektor ma największy światowy wskaźnik nowoczesnych patentów i potrafi już teraz korzystać z najnowszych technologii redukcji emisji dwutlenku węgla oraz przetwórstwa produktów z procesu koksowniczego. Gaz ten zawiera do 60 proc. wodoru, który po oddzieleniu i oczyszczeniu do najwyższych możliwych parametrów zamienia się w superczyste i tanie paliwo przyszłości do ogniw wodorowych.

- Elektryczność z wodoru czy tzw. stal neutralna węglowo mogą być specjalnościami w UE. Ale cała odpowiedzialność za przekształcenia technologiczne nie może spadać wyłącznie na naszą branżę - mówił szef Eurofer.

Wtórowali mu przedstawiciele Thyssenkrupp, Moravia Steel, ArcelorMittal oraz naukowcy i eksperci m.in. z Uniwersytetu Technicznego w Chemnitz czy stowarzyszenia Hydrogen Europe.

Daniel Ozon, prezes JSW, zwracał uwagę, że unijny trend ku niskim emisjom spowoduje wzmożony popyt na stal w nowych produktach, jak samochody i autobusy elektryczne czy elektrownie wiatrowe.

Chińczycy szokowali

- Intensywnie pracujemy nad wdrożeniem technologii separowania wodoru z gazu koksowniczego – deklarował szef JSW, dodając, że perspektywiczną szansą dla spółki będą w najbliższych latach nowoczesnie przetwarzane produkty węglopochodne (m.in. włókna węglowe i kompozyty dla motoryzacji i lotnictwa). Do 2030 r. pięciokrotnie wzrośnie też w JSW produkcja prądu elektrycznego z metanu, który wychwytywany jest przy wydobyciu węgla. Teraz w energię JSW zamienia 61 proc. przechwyconego gazu.

O tym, jak robić to na skalę, która doprawdy szokowała europejskich uczestników konferencji w Brukseli, opowiedzieli Chińczycy z korporacji Sichuan Tianyi Science & Technology, którzy od końca lat 80. XX w. specjalizują się w separacji wodoru z procesów koksowniczych. Produkują też składniki niezbędne zakładom chemicznym do wytwarzania tworzyw sztucznych i nawozów, a wolumen gazu wytwarzanego w półtora tysiąca instalacji sięgają łącznie milionów metrów sześciennych na godzinę.

